VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 68)
z dnia 23 marca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 68)

23 marca 2017 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (PO),** przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– petycję w sprawie zmiany przepisów ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78 ze zm.) (BKSP-146-141/16);

– petycję w sprawie wprowadzenia kwotowej waloryzacji rent i emerytur (BKSP-146-163/16);

– petycję w sprawie zmiany art. 26 ust. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2012 r. poz. 1137 ze zm.) poprzez nałożenie na kierującego pojazdem, który skręca w drogę poprzeczną, obowiązku ustąpienia pierwszeństwa pieszemu przechodzącemu poza skrzyżowaniem przez jezdnię drogi, na którą wjeżdża (BKSP-145-175/17);

– projekty dezyderatów w sprawie: poprawy rentowności produkcji energii z biogazu pozyskiwanego ze składowisk odpadów, daty wyborów samorządowych w 2018 r., planowanych zmian w systemie świadczeń rodzinnych w zakresie świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Kubzdyl** dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Michał Kozłowski** główny specjalista w Departamencie Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, **Mariusz Wasiak** główny specjalista Wydziału Opiniodawczo-Analitycznego Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji, **Anna Maria Żukowska** rzecznik prasowy Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Emilia Bieniek, Kamil Micał** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Szanowni państwo, witam. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. W projekcie porządku tego posiedzenia mamy rozpatrzenie trzech petycji oraz przyjęcie trzech dezyderatów.

Petycja w sprawie zmiany przepisów ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, petycja w sprawie wprowadzenia kwotowej waloryzacji rent i emerytur i petycja w sprawie zmiany art. 26 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym poprzez nałożenie na kierującego pojazdem, który skręca w drogę poprzeczną, obowiązku ustąpienia pierwszeństwa pieszemu przechodzącemu poza skrzyżowaniem przez jezdnię drogi, na którą wjeżdża.

Mamy też trzy projekty dezyderatów przyjętych w wykonaniu decyzji o sposobie rozpatrzenia petycji. A zatem projekt dezyderatu w sprawie poprawy rentowności produk-

cji energii elektrycznej z biogazu pozyskiwanego ze składowisk odpadów, daty wyborów samorządowych w 2018 r. oraz planowanych zmian w systemie świadczeń rodzinnych w zakresie świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Czy do takiej propozycji porządku posiedzenie są uwagi? Nie słyszę, zatem uznaję, że porządek posiedzenia został przyjęty.

Chciałbym jeszcze państwa poinformować organizacyjnie, że w związku z planowanymi głosowaniami o godz. 15.00, w razie gdybyśmy nie rozpatrzyli wszystkich punktów porządku, przerwiemy posiedzenie i ewentualna kontynuacja będzie na kolejnym posiedzeniu Sejmu. Zatem przystępujemy do realizacji przyjętego porządku posiedzenia.

Bardzo proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie petycji w sprawie zmiany przepisów ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycja została złożona przez Sojusz Lewicy Demokratycznej, reprezentowany przez pana Włodzimierza Czarzastego i Marcina Kulaska – sekretarza generalnego. Na posiedzeniu Komisji wiele razy mówiliśmy o tym, że prawo do składania petycji dotyczy osób, a nie organizacji. Jednak tutaj, biorąc pod uwagę to, że są to osoby, które reprezentują wskazane funkcje, moim zdaniem można uznać, że petycja jest w tym zakresie złożona w prawidłowy sposób. Petycja ta dotyczy zmiany przepisów ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. W uzasadnieniu czytamy, że projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie ma zapewnić zgodność ustawodawstwa zwykłego z Konstytucją Rzeczpospolitej. Zadaniem projektodawców jest stworzenie nowoczesnej ustawy, zapewniającej pełną realizację praw i wolności w jednej z najistotniejszych sfer życia. Obecny stan prawny i faktyczny nie odpowiada nowoczesnemu państwu, które ma obowiązek przygotować młodzież do podejmowania najważniejszych decyzji w życiu. Mamy do czynienia ze złym prawem, w którym względy światopoglądowe powodują wiele niekorzystnych zjawisk społecznych. Wśród nich przede wszystkim nieprzystosowanie dzieci i młodzieży do radzenia sobie w sytuacjach zagrożenia przestępczością seksualną, niebezpieczne zachowania seksualne, rozwój podziemia aborcyjnego oraz wypaczanie świadomości seksualnej i postaw obywateli wobec świadomego rodzicielstwa.

Jest to kolejny projekt, który wpływa do Sejmu. Tym razem poprzez Komisję do Spraw Petycji, więc te argumenty są doskonale znane nie tylko posłom. Jednak przybliżę nieco problematykę, która jest zawarta w tej petycji. Petycja zawiera również projekt ustawy. Jest zatem zgodna z kompetencjami Sejmu, ponieważ dotyczy zmiany aktu o randze ustawy. Projekt ustawy zmienia definicję dziecka poczętego, dziecka nienarodzonego, zastępując je pojęciem płodu. Zmienia też zasady, na których może odbywać się legalne przerywanie ciąży. Można generalnie powiedzieć, że okres, w którym dopuszczalne jest przerywanie ciąży, zostaje wydłużony o 12 tygodni. W tym wypadku kiedy termin jest zerowy, zostaje wydłużony do 12 tygodni. W przypadku kiedy jest to termin dwunastodniowy (np. poczęcia na skutek przestępstwa) ten termin jest przedłużony do około 24. tygodnia życia. Mówię, że do 24., ponieważ powszechnie uznaje się, że mniej więcej w 24. tygodniu płód osiąga zdolność do samodzielnego życia poza organizmem matki.

Odczytałem fragment uzasadnienia, z którego wynika, że ten projekt ma zapewnić zgodność ustawodawstwa zwykłego z Konstytucją Rzeczpospolitej. Przed sobą mam opinię Biura Analiz Sejmowych. Może przeczytam tezy, które są w tej opinii.

„Przedstawiony w petycji projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie nie powinien być przedmiotem dalszych prac parlamentarnych. Przepisy projektu o prawie kobiety do przerywania ciąży, w tym określające dopuszczalne prawnie przypadki przerwania ciąży, są niezgodne z art. 38 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

Przepisy projektu zobowiązujące lekarzy chcących korzystać z klauzuli sumienia do uprzedniego zgłoszenia tego faktu organowi prowadzącemu rejestr indywidualnych praktyk lekarskich oraz całkowicie eliminujące dopuszczalność korzystania z klauzuli

sumienia w przypadku świadczeń służących zapobieganiu ciąży są niezgodne z art. 53 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

Przepisy projektu eliminujące konieczność uzyskania zgody przedstawiciela ustawowego i sądu opiekuńczego na udzielenie osobie małoletniej powyżej 15 lat świadczeń zdrowotnych z zakresu zapobiegania lub przerywania ciąży są niezgodne z art. 47, art. 48, art. 53 ust. 3, art. 68 ust. 3 i art. 72 ust. 1 Konstytucji RP.

W projekcie występują usterki techniczno-legislacyjne, w tym mające charakter zewnętrzno-systemowy, tj. wynikające z braku prawidłowego skorelowania przepisów projektu z przepisami ustaw odrębnych".

To są podstawowe zarzuty. Proszę zwrócić uwagę, że zarzuty, które przedstawiło Biuro Analiz Sejmowych, należą do poważnych, ponieważ dotyczą niezgodności z konstytucją. Ostatnie zdanie mówi o tym, że występują usterki techniczno-legislacyjne. Takie usterki można oczywiście poprawić, natomiast jeśli same założenie projektu są niezgodne z Konstytucją, to tego poprawić się nie da. Opinia szczegółowa jest dosyć obszerna i dość szczegółowo opisuje praktycznie artykuł po artykule projektowanych zmian i wskazuje błędy, przede wszystkim polegające na niezgodności z konstytucją, i to niezgodności nie dotyczące spraw technicznych, ale samej idei tego projektu, co w ewidentny sposób uniemożliwia jakiekolwiek prace naszej Komisji, jak również przez Sejm. Takie same zarzuty były zgłaszane w przypadku tzw. projektu obywatelskiego, praktycznie tożsamego z tym projektem. Dlatego staram się nie powtarzać argumentów, które padały na forum Sejmu i myślę, że są znane wszystkim, którzy będą podejmować decyzje co dalej z tą petycją.

Może w tym momencie ograniczę wypowiedź, bo biorąc pod uwagę miażdżącą opinię Biura Analiz Sejmowych co do zgodności z konstytucją i przede wszystkim to, że niezgodności są istotą projektu, wnoszę o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem niniejszej petycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Kto z pań i panów posłów chciałby wypowiedzieć się w tej sprawie? Nie słyszę. Pozwolę sobie zabrać głos.

W moim przekonaniu ta petycja jest pokłosiem takiego rozhuśtania wahadła. To pokazuje jak niebezpieczne jest to rozhuśtanie wahadła. Bowiem w moim przekonaniu, obowiązujące przepisy, choć dla wielu niesatysfakcjonujące, stanowią pewnego rodzaju rozwiązanie kompromisowe. I to kompromis w najlepszym rozumieniu tego słowa. Myślę, że finezyjnie przedstawił to Amos Oz w swoich wykładach na uniwersytecie w Tybindze pod tytułem „Jak uleczyć fanatyka?". Pokazuje jak dalece rozhuśtanie w obie strony emocji wokół kontrowersyjnych spraw może doprowadzać do skrajnie niebezpiecznych zachowań.

Myślę, że powinniśmy temu stanowczo przeciwdziałać. To jest mój zasadniczy powód, dla którego uważam, że nie powinniśmy uwzględnić takich żądań i takich petycji. Natomiast uważam też, że bardzo ważne są kwestie formalno-prawne, o których wspomniał już pan poseł Wojciechowski. W jakim stopniu ten tryb występowania z takim wnioskiem powinniśmy w ogóle uznać za właściwy. To jest sprawa, nad którą debatował cały parlament. Debatował wielokrotnie. W moim przekonaniu to forum całego parlamentu jest właściwym miejscem do takiej dyskusji.

Druga, w moim przekonaniu również bardzo istotna kwestia, to fakt, że inicjatywa powinna być podejmowana w jednym z głównych trybów inicjatywy legislacyjnej. Zatem wniosek wnosi albo grupa posłów, albo, jak sądzę, w takiej sprawie powinien to być projekt obywatelski, więc projekt, który wymaga zebrania co najmniej stu tysięcy podpisów. Natomiast myślę, że nie ma przeszkód, żeby z petycją występowała partia polityczna. Myślę, że wątpliwości, które wielokrotnie wyrażało BAS, dotyczyły organu władzy publicznej, czyli gminy.

W jakim stopniu gmina, jako organ władzy publicznej może występować z petycją, skoro prawo do petycji znajduje się w rozdziale „Prawa i wolności". Nie ma chyba wątpliwości, że prawa i wolności dotyczą osób, a nie instytucji, czyli na przykład organów władzy publicznej. Gdzie indziej konstytucja reguluje status, zwłaszcza gminy, gwarantując jej również daleko posuniętą autonomiczność, niezależność. W moim przekonaniu

nie ma przeszkód, żeby z petycją występowała taka organizacja społeczna jak partia polityczna.

Natomiast raz jeszcze chciałbym podkreślić, że uważam, że tego typu kwestie powinny być dyskutowane w podstawowym trybie inicjatywy legislacyjnej. Nie powinien być to tryb petycji. Tryb petycji powinien być stosowany jako uzupełniający, dodatkowy, w sprawach o ograniczonym zakresie przedmiotowym i w sprawach, co do których na tym forum jest daleko posunięta zgodność, bo wtedy tego typu projekt ma racjonalne uzasadnienie do wprowadzania go na forum parlamentu. Zatem popieram tę rekomendację pana posła-referenta, aczkolwiek z nieco innych powodów, aby nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem petycji.

Pani poseł Magdalen Kochan. Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Podzielam w pełni pogląd pana przewodniczącego dotyczący trybu postępowania podczas omawiana tego typu petycji. Uważam, że bylibyśmy bardzo nieprawdziwi, gdybyśmy powiedzieli, że nie jest to problem wprowadzany trochę tylnymi drzwiami do parlamentu. Petycja, którą dziś omawiamy, jest na pewno odpowiedzią na petycję, która trafiła do nas jakiś czas temu w formie petycji, zaostrzająca dzisiejsze przepisy antyaborcyjne. To wahadło, o którym mówił pan przewodniczący. Jako poseł-sprawozdawca tej petycji poruszałam tematykę, którą Sejm *in gremio* – w 460 osób – odrzucił. Odrzucił obydwa projekty, ten liberalizujący i ten zaostrzający przepisy antyaborcyjne. Zatem nie widzę najmniejszego powodu, dla którego grupka posłów z różnych ugrupowań ma decydować, jakby od nowa, inaczej niż cały Sejm przed niespełna pół rokiem. Wtedy wnioskowałam o odrzucenie, oddalenie, czyli nieuwzględnienie żądania zawartego w petycji, ale wtedy postanowiliśmy, że dezyderat będzie sprawą, którą wyślemy do pani premier i – jak rozumiem – dziś jeszcze nie ma treści tego dezyderatu, bo Komisja do Spraw Petycji nie była w stanie przyjąć propozycji prezydium Komisji. Zatem czekamy i jest to otwarty rozdział.

Uważam, że powinniśmy być konsekwentni w przypadku obu tych projektów. Zaostrzanie lub liberalizacja tych przepisów nie służą sprawie. Dziś powinniśmy martwić się o to, żeby kompromis, który jest zawarty w polskim prawie od kilkudziesięciu lat był przestrzegany. Mówiąc krótko – w przypadkach, w których dopuszczamy przerywanie ciąży, żeby to przerywanie było możliwe. Myślę, że tylko w tej kwestii jako posłowie mamy coś do zrobienia. Jestem przekonana, że liberalizacja tych przepisów, umożliwiająca właściwie aborcję na życzenie, również nie jest dobrym wyjściem.

Pomijam sprawy legislacji, bo to dla tej sprawy to kwestia drugorzędna. Legislację zawsze można poprawić w trakcie prac. Natomiast zawartość merytoryczna tej ustawy jest – moim zdaniem – nie do przyjęcia, więc zagłosuję za odrzuceniem tej petycji, z jednoczesną prośbą do prezydium naszej Komisji, aby ten dezyderat trafił do nas szybciej. Mam nadzieję, że definitywnie rozstrzygnie on sprawę problemów aborcyjnych w naszym kraju przynajmniej na czas jakiś. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Jedynie tytułem wyjaśnienia. Pan poseł Jacek Świat, który wnioskował o przyjęcie dezyderatu w sprawie tamtej petycji, z jakichś powodów losowych jest niestety nieobecny i to pewnie przedłuża działania związane z tym dezyderatem.

Pan poseł Jachnik, a pan poseł-referent zabierze głos w dyskusji jako podsumowujący. Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz 15):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chcę wrócić do poprzedniego posiedzenia Komisji, na którym podnosiłem temat, żebyśmy nie doczekali się chwili kiedy po odrzuceniu projektu ustawy przez Sejm w pełnym składzie, projekty będą wracać poprzez Komisję do Spraw Petycji. W końcu staniemy się drugą izbą tego parlamentu, która będzie dwukrotnie rozpoznawać projekty. W pełni podzielam stanowisko pani poseł Kochan, ale tylko w tym zakresie, że jest to projekt, który już był rozpatrywany przez pełen skład Sejmu. Zatem ponowna próba wprowadzenia go na obrady poprzez Komisję do Spraw Petycji jest nadużywaniem tego prawa.

Panie przewodniczący, mam propozycję. Ponieważ ustawa o Komisji do Spraw Petycji i o możliwości składania petycji jest ustawą młodą i pewne problemy wychodzą nam na bieżąco, proponuję, żebyśmy zwrócili się do BAS-u o opinię prawną na temat tego, w jakim okresie (wtedy kiedy akt prawny jest uchwalany w pewnej wersji, bo nie mówię o jakiejś poprawce) możemy czy też powinniśmy wprowadzać pod obrady Komisji, bo w przeciwnym razie już na etapie wstępnym on powinien być uznawany jako niemożliwy do wprowadzenie i nie powinien do nas trafiać. Inaczej doprowadzimy do takiej sytuacji, że będziemy podwójnie rozpatrywać ustawę. Pierwszy raz będzie ją rozpatrywał Sejm, a potem drugi raz my i będziemy dyskutować o tym samym. Dziękuję. Oczywiście jestem za odrzuceniem.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, panie pośle. Myślę, że Komisja ma prosty sposób rozstrzygnięcia po konstatacji okoliczności, o których pan mówił. Biuro Analiz Sejmowych niczego tu nie wyjaśni, bo to nie jest wpisane w ustawie, więc nie ma tu przesłanek, żeby określać termin pomiędzy rozpatrywaniem przez Sejm a wnioskiem, zwłaszcza że możemy długo dyskutować, w jakim stopniu ten wniosek jest tożsamy z tym, który został odrzucony, albo w jakim stopniu jest on odmienny.

Jeszcze pan Poseł Jachnik. Czy tak?

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz 15):

Krótko, panie przewodniczący. Oczywiście tak, ale proszę wziąć pod uwagę, że po prostu wykonujemy zbędną pracę, bo kolejny raz BAS zrobi opinię, kolejny raz się zbieramy. Nieproduktywnie tracimy czas i to jest intencją mojego wniosku.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Jest pana ocena. Myślę że po to tu jesteśmy, żeby rozpatrywać takie rzeczy i przedstawiać argumenty, dla których podejmujemy określone rozstrzygnięcia.

Przedstawiciele wnioskodawców. Są państwo tutaj. Proszę bardzo o zabranie głosu.

Rzecznik prasowy Sojuszu Lewicy Demokratycznej Anna Maria Żukowska:

Dzień dobry. Anna Maria Żukowska. Sojusz lewicy Demokratycznej. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, dziękuję za rozpatrzenie tej petycji. Nie było jeszcze głosowania, ale oczywiście spodziewałam się takiego efektu. Dla nas cenna jest opinia BAS-u, ponieważ pokazuje, w jakim kierunku idzie myślenie ustawodawcze w naszym kraju. Z naszego punktu widzenia, czyli lewicy, idzie w kierunku złym, ponieważ interpretacja konstytucji…Każdy magister prawa wie, że wykładnia historyczna jest ostatnią, którą podejmuje się przy analizowaniu przepisów prawnych.

Rozważanie tego, czy zapisy konstytucji dotyczące słowa „człowiek" – czy jest to od poczęcia, czy jest to od połączenia komórek, czy też od zagnieżdżenia. Tego w konstytucji jako żywo nie ma i moim zdaniem takie interpretacje są nieuprawnione, bo doprowadza to do uznania nie tylko tego, że aborcja nie powinna być zalegalizowana, ale też jeśli przyjmiemy wykładnię, którą BAS przedstawia w opinii do projektu, to również antykoncepcja postkoitalna, wkładki domaciczne mogą zostać uznane za niekonstytucyjne.

Na koniec chciałabym powiedzieć, że to jest nasza walka, która się nie skończy. Korzystamy z naszych praw do składania wniosków do Komisji do Spraw Petycji i będziemy z nich korzystali, ponieważ mamy takie uprawnienia. Nie zaprzestaniemy tej walki.

Na pewno jest to dla nas rozczarowujące, że taki jest efekt państwa posiedzenia, ale z drugiej strony, po prawicowym Sejmie, prawicowych klubach, które mamy w parlamencie, lewica niestety nie mogła spodziewać się innej opinii. Na koniec chciałabym powiedzieć, że dziękuję za zajęcie się projektem. Dziękujemy także za opinię BAS-u, bo jest cenna i z pewnością przyda się do wielu analiz. Jak mówię, jest ona dla nas bardzo szokująca. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Sobecka. Proszę bardzo.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Niestety, nie miałam zabierać głosu. Czekałam na państwa opinie w sprawie projektu skierowanego do Komisji do Spraw Petycji. Zadziwia i zdumiewa mnie wypowiedź przedstawicielki partii SLD, dlatego że podstawowym aktem prawnym w Rzeczpospolitej Polskiej jest konstytucja, która ma art. 38, który mówi – Rzeczpospolita Polska chroni życie. Naukowe dowody, badania od dawna funkcjonują w polskim prawie, które mówi, że życie ludzkie rozpoczyna się od poczęcia.

Naprawdę te hasła lewicy są nie do zniesienia, po prostu nie do zniesienia. Żeby jeszcze w XXI wieku posługiwać się takimi sloganami i taką propagandą tłumaczyć swój tragiczny projekt ustawy. Tyle mam do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Wojciechowski. Proszę o głos końcowy z konkluzją.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, odnosząc się do samego faktu czy Komisja może rozpatrywać ten projekt, czy nie. Na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji zastanawialiśmy się nad tym problemem i tam mówiliśmy odnośnie tej gminy, że może nie do końca gmina, ale stowarzyszenie, bo to jest część obywatelska. O ile dobrze pamiętam, partia polityczna jest specyficznym, ale jednak stowarzyszeniem i stąd moja rekomendacja, że jednak powinniśmy rozpatrzeć ten projekt. Moje stanowisko, zarówno dziś, jak i wtedy, jest za rozpatrywaniem i na razie trzymam się tego stanowiska, ponieważ nikt mnie nie przekonał. Chciałbym też zwrócić uwagę, że projekt w pewnym sensie (proszę mnie źle nie zrozumieć) samo planowanie rodziny odsuwa w czasie. Najpierw jest to płód, zarodek. To planowanie rodziny ogranicza jakby do pewnego sposobu działania, które nie ujmuje w pełni tego znaczenia.

Co do wykładni historycznej. Jeżeli mamy wątpliwości co do rozumienia danego przepisu, jeżeli mamy wątpliwości co do znaczenia danego przepisu, to przede wszystkim powinniśmy odwoływać się właśnie do tej wykładni, która była. Gdzie były wątpliwości, opinia Biura Analiz Sejmowych odwołuje się (moim zdaniem słusznie) do tego rozumienia historycznego, bo zmienia się kontekst polityczny, zmienia się poziom rozwojowy i ta wykładnia historyczna jest również bardzo ważna i czasami powinna być podstawowa, co było wzięte pod uwagę w opinii BAS.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że ten projekt z taką ugruntowaną zasadą, chociażby dziedziczenia przez dziecko nienarodzone. Przypomnę, że w Kodeksie cywilnym jest pewnie warunek, że musi narodzić się żywe, zakłóciłby tę historycznie przyjętą zasadę czy też dawał możliwość wpływania na dziedziczenie ustawowe w dowolny sposób i w sposób, moim zdaniem, nieuprawniony. Projekt nie zawiera ewentualnych zmian w tym zakresie, więc ten wątek również chciałem podnieść. On będzie dotyczył wielu innych spraw, które będą miały odzwierciedlenie w przepisach tej ustawy. Dziękuję bardzo. Oczywiście podtrzymuje swój wniosek.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Panie pośle, kształtujemy pewien porządek postępowania z petycjami, ale bez wątpienia art. 63 Konstytucji stanowi, że każdy, każdy ma prawo składać petycje „w interesie publicznym, własnym lub innej osoby”. Jest to artykuł, który znajduje się w Rozdziale II Konstytucji, zatytułowanym „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”.

Biuro Analiz Sejmowych zgłaszało wątpliwość, czy gmina jest podmiotem uprawnionym, bo gmina nie ma statusu człowieka i obywatela. Natomiast organizacje obywatelskie tak, i w moim przekonaniu taką organizacją obywatelską jest również partia polityczna. Partia polityczna bez wątpienia jest podmiotem uprawnionym do występowania. Poza tym, na pewno powinniśmy jak najszerzej interpretować uprawnienie do składania petycji i jedynie wyjątkowo je ograniczać. Po to jest cały ten mechanizm. Również jestem za tym, abyśmy powstrzymali to wahadło i dlatego poddaję to pod głosowanie.

Kto z pan i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji? (11) Dziękuję. Czy ktoś jest przeciw? (0) Nie słyszę. Czy ktoś się wstrzymał? (0) Proszę o podanie wyniku. Jedenaście głosów za. Nikt nie

był przeciw. Nikt się nie wstrzymał. Zatem Komisja podjęła decyzję o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem rozpatrzonej petycji.

Szanowni państwo, przechodzimy do punktu drugiego – petycja w sprawie wprowadzenia kwotowej waloryzacji rent i emerytur. Bardzo proszę o zreferowanie petycji panią poseł Urszulę Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni goście, autorką petycji jest pani Zofia Śmierciak. Przedmiotem tej petycji jest żądanie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W petycji nie zawarto szczegółowych propozycji zmian legislacyjnych, zostały zawarte jedynie pewne wskazówki czy też żądania. Na początku chcę zaznaczyć, że petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu, a także spełnia wymogi formalne. Petycja zawiera propozycje zmiany przepisów ustawy. Autorka proponuje, aby dokonywać kwotowej, a nie procentowej waloryzacji rent i emerytur, zrównać renty i emerytury „starego portfela" z aktualnymi, wyrównać należności wstecz, podwyższyć emerytury rolnicze, a także płacić miesięcznie rencistom i emerytom za każde dodatkowe wykształcenie. Uzasadnieniem tej petycji jest konstytucyjna zasada sprawiedliwości społecznej.

Skoro odwołujemy się do konstytucji, to przytoczę art. 67 Konstytucji, który faktycznie określa, że zabezpieczenie społeczne jest powierzone ustawodawcy, ale nie oznacza to, że ustawodawca ma nieograniczoną możliwość kształtowania mechanizmów waloryzacji. Natomiast wielokrotne opinie Trybunału Konstytucyjnego pokazują, że generalną zasadą jest to, że ustawa nie może naruszyć istoty prawa do zabezpieczenia społecznego, a także to, że w odniesieniu do waloryzacji, naruszenie istoty prawa do zabezpieczenia społecznego może nastąpić w dwóch sytuacjach: gdy świadczenie nie będzie waloryzowane w danym okresie, albo gdy waloryzacja świadczeń prowadzi przynajmniej część świadczeniobiorców do egzystencji poniżej poziomu życiowego.

Generalnie chodzi o utrzymanie realnej wartości świadczenia. Pierwszy postulat – dokonanie kwotowej, a nie procentowej waloryzacji rent i emerytur – został, w pewnym sensie, zrealizowany, ponieważ Sejm uznał, że od 2017 r. dotychczasowy mechanizm podwyżek miałaby zastąpić waloryzacja procentowo-kwotowa, a więc w jakiejś niewielkiej części ten postulat autorki petycji zostałby spełniony.

Drugim postulatem autorki petycji jest zrównanie emerytury i renty „starego portfela" z aktualnymi. Kłopot polega na tym, że nie ma żadnego prawnego określenia terminu „stare emerytury" i w związku z tym, byłby problem. Autorka petycji nie podpowiada też o jakie emerytury jej chodzi, więc mamy kłopot ze zdefiniowaniem tego, które emerytury miałyby być zrównane z aktualnymi. To samo dotyczy wyrównania należności wstecz. Nie wiadomo, komu należałoby wyrównać te należności, jakie to należności i czego ten postulat miałby precyzyjnie dotyczyć.

Kolejny postulat to jest podwyższenie emerytur rolniczych. To też od 2007 r. zostało w pewien sposób rozwiązane ustawowo, bowiem od marca 2017 najniższe emerytury rolnicze zostaną podniesione do kwoty 1000 zł brutto.

I ostatni argument – płacenie rencistom i emerytom za każde dodatkowe wykształcenie – jest bardzo trudny do oceny, ponieważ nie wiadomo, jakie wykształcenie, kogo należałoby finansować. Generalnie rzecz biorąc, z samego postulatu i braku uargumentowania nie wynika żaden wniosek, który mógłby być przełożony na język ustaw. Oczywiście z ogromną przyjemnością posłucham państwa głosów, natomiast wstępnie chciałabym postawić wniosek, żeby nie uwzględniać żądań będących przedmiotem tej petycji, ponieważ część z nich jest w pewnym sensie od 1 marca 2017 r. zrealizowana, a część nie jest możliwa do realizacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czy przedstawiciele Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zechcieliby zabrać głos. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych MRPiPS Mariusz Kubzdyl:

Mariusz Kubzdyl. Departament Ubezpieczeń Społecznych. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję pani poseł Augustyn za przedstawienie tak wyczerpującej, głębokiej analizy petycji. Ze swojej strony zwróciłbym uwagę Wysokiej Komisji i tu zgromadzonych na fakt, że uznaje się, że renty i emerytury, co do zasady, są miarą udziału ubezpieczonego w funduszu, który kształtowali przez całą swoją karierę zawodową. System ubezpieczeń społecznych w Polsce jest oparty na zasadzie ubezpieczeniowej. Z tego wynika m.in. taka okoliczność, że wielkość renty i emerytury jest ekwiwalentna do składki, czyli do tego, co zostało wniesione do systemu w trakcie opłacania składek.

Odnosząc się do waloryzacji kwotowej, która jest pierwszym postulatem zawartym w rozpatrywanej dziś petycji, chciałbym zauważyć, że była już taka waloryzacja kwotowa i miała miejsce w 2012 r. Podlegała m.in. ocenie Trybunału Konstytucyjnego i tam w orzeczeniu uznano tę waloryzację za zgodną z konstytucją, natomiast zwrócono uwagę na następującą okoliczność. Jest to dopuszczalne, ale w momencie gdy ma charakter incydentalny. Wtedy, w ocenie Trybunału, nie narusza to prawa do konstytucyjnego zabezpieczenia społecznego. Tylko i wyłącznie ze względu na jednorazowość tej operacji można było mówić, że wszystkie świadczenia zachowują swoją realną wartość.

Z podobnych przyczyn można mówić o zrównaniu emerytur i rent „starego i nowego portfela", o czym mówiła pani poseł. Chciałbym zwrócić uwagę, że dziś nie wiadomo co z czym zrównywać, bo o ile przeciętna emerytura wypłacana z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w grudniu 2016 r. to było 2131,7 zł, to nowa, liczona według nowych zasad emerytura przyznana w 2016 r. jest niższa i wynosi nieco ponad 1800 zł. Pokazuje to, że nowy system liczenia emerytur, który bez wątpienia premiuje dłuższy staż emerytalny, długie okresy opłacania składek i późniejszy moment przechodzenia na emeryturę, jednak prowadzi do obniżenia świadczeń, które są budowane za krótki staż, za niepełny staż emerytalny. W tym momencie pojęcie „starych i nowych portfeli" traci na znaczeniu.

Odnosząc się do postulatu podwyższenia emerytur rolnych, zwróciłbym uwagę na taką okoliczność, że w KRUS-ie, w ubezpieczeniu rolniczym większość świadczeń (ponad 90%) jest finansowana ze środków budżetowych. Podwyższanie emerytur rolnych bez wątpienia wiąże się ze zwiększeniem partycypacji budżetu państwa w finansowaniu tego systemu.

Odnosząc się do ostatniego postulatu – płacenia miesięcznych dodatków za każde dodatkowe wykształcenie – chciałbym zwrócić uwagę, że wykształcenie, wyszkolenie, elementy umiejętnościowe związane z tym, co człowiek nabywa w procesie rozwoju, powinny owocować lepszymi zdolnościami zatrudnienia, co przekłada się na większą wydajność pracy, na wyższe zarobki, a przez wyższe składki również na wyższą emeryturę. Płacenie miesięcznych świadczeń za samo wykształcenie nie jest uzasadnione w systemie, w którym człowiek powinien więcej kontrybuować do systemu, a w konsekwencji mieć wyższe świadczenie na skutek tego, że poprzez wyższe kwalifikacje ma wyższe zarobki. Dziękuję pięknie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Jest rekomendacja, żeby nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem petycji. Czy jest sprzeciw wobec takiej rekomendacji? Nie słyszę, zatem Komisja przyjmuje taką decyzję w sprawie tej petycji.

Szanowni państwo, trzecia petycja. Również pani poseł Urszula Augustyn jest referentem. Petycja w sprawie zmiany art. 26 ust. 2 ustawy z 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, poprzez nałożenie na kierującego pojazdem, który skręca w drogę poprzeczną obowiązku ustąpienia pierwszeństwa pieszemu przechodzącemu poza skrzyżowaniem przez jezdnię drogi, na którą wjeżdża. Bardzo proszę. Pani przewodnicząca.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Petycja została złożona przez pana Tomasza Bobrowskiego. Jak zauważył pan przewodniczący, dotyczy zmian w prawie o ruchu drogowym. Petycja mieści się w zakresie kompetencji zadań Sejmu i spełnia wymogi formalne.

Obecnie funkcjonujący przepis z art. 26 ust. 2 mówi tak: „Kierujący pojazdem, który skręca w drogę poprzeczną, jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pieszemu przechodzącemu przez jezdnię na skrzyżowaniu jezdni drogi, na którą wjeżdża". Za wskazówkami autora petycji, który do swojej petycji dołączył szczegółowe rozwiązania (zaproponował rozwiązanie ustawowe i bardzo precyzyjnie to rozwiązanie uzasadnił) kluczowe jest tutaj użycie sformułowań: „na skrzyżowaniu" i „przez jezdnię". Pojęcie skrzyżowania jest objaśnione w art. 2 pkt 10 ustawy. Zgodnie z tym przepisem, skrzyżowaniem nie jest przecięcie, połączenie lub rozwidlenie drogi twardej z drogą gruntową, z drogą stanowiącą dojazd do obiektu znajdującego się przy drodze lub z drogą wewnętrzną.

W uzasadnieniu petycji autor trafnie wskazuje, że konsekwencją obowiązującego brzmienia takiego przepisu jest brak obowiązku, po stronie kierującego pojazdem, który skręca w drogę poprzeczną, ustąpienia pierwszeństwa pieszemu. Oczywiście pod warunkiem, że ten pieszy idzie po drodze gruntowej, bo wtedy pieszy właściwe nie znajduje się na skrzyżowaniu. Autor petycji domaga się zrównania prawa pieszego i obowiązków kierującego w takich przypadkach, kiedy pieszy jest na skrzyżowaniu i poza skrzyżowaniem. Generalnie rzecz biorąc, wprowadziłoby to trochę większy bałagan i chaos.

I drugie określenie, które ma tu rolę kluczową, to jest określenie „przez jezdnię", bowiem pojęcie jezdni jest również zdefiniowane w ustawie i jezdnia to jest część drogi przeznaczona do ruchu pojazdów. Kiedy mamy do czynienia z drogą gruntową to trudno mówić o jezdni. Tak na zdrowy rozum, analizując tę sytuację, na drodze gruntowej często nie ma pasa wydzielonego dla pojazdów mechanicznych, dla pieszych itd., więc kierujący pojazdem, który wjeżdża na taką drogę, miałby kłopot z określeniem, czy pieszy przechodzący przez taką drogę już jest na tej jezdni, czy go nie ma. W związku z tym te przepisy, które są bardzo precyzyjnie zaprojektowane, elegancko uzasadnione przez osobę wnoszącą petycję, po pierwsze, wywołałyby chaos, a po drugie, po części byłyby zupełnie puste ze względu na to, że kierujący i pieszy nie wiedzieliby, czy pieszy jest na jezdni, czy jeszcze go na tej jezdni nie ma.

To powoduje, że raczej skłaniałabym się do tego, żeby nie wprowadzać w życie przepisu, który proponuje autor petycji. Autor petycji stara się uzasadnić ten swój pomysł, po pierwsze, przykładem obowiązku ustąpienia pierwszeństwa przejazdu rowerzyście. Ale nawet w przepisie przywoływanym przez autora, ten rowerzysta znajduje się na jezdni (nie mówi o rowerzyście, który jedzie jakąś drogą boczną). Po drugie, uzasadnia to także konwencją wiedeńską. Ale w konwencji wiedeńskiej jest wyraźnie zaznaczone, że pieszy musi przechodzić przez jezdnię. Definicja jezdni jest tak samo wyjaśniona w konwencji.

W związku z tym chciałabym postawić wniosek, żeby jednak nie uwzględniać żądania zamieszczonego w petycji, bo ono skutkowałoby większym chaosem i kłopotami przy interpretacji tego, czy pieszy już przechodził przez jezdnię, czy jeszcze nie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Proszę przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury i Komendy Głównej Policji o przedstawienie państwa stanowiska w tej sprawie.

Starszy specjalista w Departamencie Transportu Drogowego MIiB Michał Kozłowski:

Michał Kozłowski. Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa. Departament Transportu Drogowego. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, Departament Transportu Drogowego wskazuje, że co do zasady, kierunek tej petycji wydaje się słuszny, jako zmierzający do lepszej ochrony pieszych, natomiast szereg wątpliwości, które zostały podniesione w opinii prawnej Biura Analiz Sejmowych, podaje w wątpliwość tę koncepcję. Wątpliwe jest to głównie z braku zdefiniowania drogi innej niż droga publiczna.

Czyli art. 26 ust. 2 w dotychczasowym brzmieniu odnosi się do skrzyżowania, które z definicji jest przecięciem się dwóch dróg publicznych. Nie mieści się w tej definicji

skrzyżowanie drogi publicznej z drogą wewnętrzną, czyli w większości przypadków, o których mówi autor petycji. W przypadku dróg publicznych mamy jasno określone wymagania techniczne, określone w rozporządzeniu w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie. Natomiast pozostałe drogi nie muszą spełniać tych warunków, zatem może pojawiać się trudność interpretacyjna co do granic jezdni czy też samej drogi. Tym samym jest trudność w ocenie, gdzie jest granica ochrony poruszającego się pieszego wzdłuż drogi publicznej i pojazdu przecinającego drogę niebędącą drogą publiczną.

Natomiast w naszej ocenie wymaga to głębszej analizy. Szczególnie z punktu widzenia ewentualnych skutków wpływu tej regulacji na bezpieczeństwo pieszych i dopiero po takiej głębszej analizie (z uwzględnieniem wiedzy Policji w zakresie statystyki wypadków w takich miejscach) pozwoli na sprecyzowanie jakiegoś stanowiska resortu na ten temat. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Zatem wywołani przedstawiciele Policji. Co panowie na taką propozycję?

Główny specjalista Wydziału Opiniodawczo-Analitycznego Biura Ruchu Drogowego KG Policji Mariusz Wasiak:

Mariusz Wasiak. Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, co do wniosku, konkluzji końcowej, to przychylamy się do opinii, że ta petycja jest nie do przyjęcia. Również w opinii BAS-u pokutują pewne stereotypy, bo, na przykład, przecięcie się dwóch dróg gruntowych jest skrzyżowaniem. Tylko skrzyżowanie drogi twardej z drogą gruntową nie tworzy skrzyżowania, ale dwie drogi gruntowe, a mamy ich w Polsce około 130 tys. km dróg publicznych, będą tworzyły skrzyżowania, więc przepis chroniący pieszych jak najbardziej obowiązuje w świetle obowiązującej dziś ustawy.

Również dojazdy przebiegają często w poprzek drogi, czy też odchodzą od drogi publicznej, a z reguły wzdłuż drogi jest chodnik, więc jest przepis chroniący pieszego na chodniku. Zatem nie ma konieczności doregulowywania tych kwestii. Jeżeli ktoś skręca w taki dojazd do stacji benzynowej czy sklepu, tam często przebiega chodnik, choć nawierzchnia jest asfaltowa, a nie jakaś kostka, to jest to chodnik. Zachowana jest funkcjonalność tej części drogi.

Wbrew opinii BAS-u, droga gruntowa jak najbardziej ma jezdnię, bo skoro ten pojazd tam skręca, to dlaczego? Dlatego, że jest tam możliwość jazdy i przeznaczenie tej drogi jest dla jezdni. Również na drogach twardych nie ma w większości (poza obszarem zabudowanym) wyraźnie odseparowanego ruchu pieszych od ruchu pojazdów, bo nie ma poboczy zdatnych do korzystania przez pieszego. Często są to wąskie drogi, ale są zasady określające sposób korzystania z takich właśnie dróg przez pieszych. Generalnie, istotą drogi jest jezdnia. To jest ten zasadniczy element. Oczywiście są drogi tylko dla pieszych, ale wtedy nie jeżdżą tam pojazdy. Są drogi dla rowerów, ale rower to pojazd, więc droga rowerowa już ma jezdnię.

Myślę, że patrząc z tego punktu widzenia, takie podejście byłoby nadregulacją. Jest jeszcze jeden element. Ta treść, gdyby miała zaistnieć, to jest prawidłowa – skręcający w drogę poprzeczną, po której przechodzi pieszy, musi ustąpić pierwszeństwa. Ale jedynie poza skrzyżowaniem. Otóż skrzyżowanie – jak wynika to z definicji – jest pewną powierzchnią. Można powiedzieć, że granice tej powierzchni wyznaczają zewnętrzne granice drogi. Ale metr dalej już nie ma skrzyżowania, ale nadal będzie to droga poprzeczna. Czy teraz kierujący, który będzie skręcał w drogę poprzeczną – skrzyżowanie się skończyło, bo nie jest to obszar nieskończony – też będzie musiał ustępować pierwszeństwa?

Kolejny aspekt, ze względu na bezpieczeństwo, co słusznie było podniesione w opinii, zatrzymanie pojazdu lub rzędu pojazdów gdzieś wśród pól i lasów, żeby przepuścić pieszego, który w czasie grzybobrania postanowił przejść na drugą stronę drogi. Ale te drogi gruntowe z reguły dochodzą do dróg publicznych twardych poza obszarami zabudowanymi, gdzie prędkości są znacznie większe niż w obszarze zabudowanym. Takie wymu-

szanie oceny i zwalniania również może tworzyć sytuacje niebezpieczne. Podchodząc do tego wieloaspektowo, jesteśmy przeciwni tego typu rozwiązaniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Jest rekomendacja, żeby nie uwzględniać żądania zawartego w tej petycji. Czy jest sprzeciw wobec takiej rekomendacji? Nie słyszę. Zatem Komisja podjęła decyzję o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem rozpatrywanej petycji.

Bardzo dziękuję. Również państwu, którzy przybyli w związku z tym punktem

Proszę państwa, teraz projekty dezyderatów w wykonaniu decyzji o rozpatrzeniu petycji. Pierwszy dezyderat w sprawie poprawy rentowności produkcji energii z biogazu pozyskiwanego ze składowisk odpadów. Bardzo proszę pana przewodniczącego Andrzeja Smirnowa o przypomnienie petycji i odniesienie się do projektu dezyderatu.

Poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Petycja dotyczyła zrównania wsparcia dla produkcji energii z biogazu składowiskowego, ze wsparciem dla energii produkowanej z biogazu rolniczego. Uznaliśmy, że w tym punkcie należy zwrócić uwagę rządowi, że jest pewien problem, ponieważ gaz składowiskowy w przeważającej części jest uwalniany do atmosfery. Jedynie w niewielkim stopniu jest wykorzystywany do produkcji energii elektrycznej. Oczywiście warunki produkcji energii elektrycznej z biogazu rolniczego są inne, natomiast problem uwalniania biogazu do atmosfery jest również problemem ekologicznym i z tego punktu widzenia warto bliżej przyjrzeć się temu problemowi.

Stąd uznaliśmy, że warto zwrócić się z dezyderatem do rządu. Nie będę go czytał. Wszyscy państwo mają ten tekst, który o tym wspomina. Zwracamy się do rządu z prośbą o informacje w tej sprawie. Czy są podejmowane jakieś działania w tej sprawie? Kiedy pojawią się takie rozwiązania? Dziękuję. Proponuję, żeby przyjąć ten dezyderat.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czy mają państwo uwagi do projektu dezyderatu? Czy jest zgoda na przyjęcie projektu dezyderatu? Nie słyszę uwag, zatem uznaję, że Komisja przyjęła dezyderat do prezesa Rady Ministrów w sprawie poprawy rentowności produkcji energii elektrycznej z biogazu pozyskiwanego ze składowisk odpadów.

Kolejny dezyderat dotyczy wyborów samorządowych w 2018 r. Petycję referował pan poseł Latosiński. Bardzo proszę o przypomnienie petycji i odniesienie się do projektu dezyderatu.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Petycję złożył Jakub Jeż, zamieszkały w Mławie. Dotyczy żądania zmiany art. 371 § 1 Kodeksu wyborczego dotyczącego wyborów do rad gmin, powiatów, samorządów oraz burmistrzów, wójtów i prezydentów miast. Żądanie złożone w petycji dotyczyło zmiany tego przepisu ze względu na sztywny zapis, który jest w tym artykule i dotyczy wyborów samorządowych. Prezes Rady Ministrów miałby określać termin wyborów samorządowych na ostatni dzień przypadający przed zakończeniem kadencji. Biorąc pod uwagę wybory samorządowe w 2014 r., jak również wymieniony przepis i wybory nadchodzące w 2018 r., to data przypada na dzień 11 listopada 2018 r. Zdaniem autora petycji i moim zdaniem całej Komisji, jest to data związana z bardzo ważnym wydarzeniem, a więc rocznicą odzyskania niepodległości. W 2018 r. będzie to setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Autor proponuje zmianę tego przepisu, żeby wybory samorządowe przenieść na inny termin. Jako Komisja stwierdziliśmy, że jest to słuszne żądanie i w dezyderacie występujemy z zapytaniem do rządu czy są prowadzone prace, które miałyby zmienić termin wyborów i czy rząd przewiduje zmianę brzmienia art. 371.

Moim zdaniem petycja jest dobrze sformułowana, uzasadniona.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czy do tego projektu dezyderatu są uwagi? Proponowałby, aby ostatniemu zdaniu nadać brzmienie: „Komisja zwraca się ponadto o wskazanie, czy rząd planuje, bądź prowadzi prace legislacyjne w powyższym zakresie". Żeby to ostatnie zdanie brzmiało

w sposób parlamentarny, czyli: „Komisja zwraca się ponadto o wskazanie czy rząd planuje bądź prowadzi prace legislacyjne w powyższym zakresie".

Czy do takiej propozycji dezyderatu, z tą korektą, są uwagi? Nie słyszę, zatem uznaję, że dezyderat został przyjęty.

Szanowni państwo, ostatni dezyderat, dotyczący zmian w systemie świadczeń rodzinnych w zakresie świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Sprawę petycji prowadził pan poseł Warwas. Poseł Warwas musiał wyjść ze względu na inne obowiązki i prosił mnie o przekazanie, że w pełni akceptuje propozycję dezyderatu, zna ten projekt i również go popiera. Czy trzeba przytoczyć projekt dezyderatu? Czy państwo dysponują tekstem? Rozumiem, że wszyscy otrzymali projekt dezyderatu i jest on znany, zatem proponuję abyśmy przyjęli dezyderat do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej w sprawie planowanych zmian w systemie świadczeń rodzinnych, w zakresie świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych.

Czy jest zgoda. Nie słyszę uwag, zatem uznaję, że Komisja przyjęła ten dezyderat.

Na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Dziękuję państwu. Życzę dobrego popołudnia. Zamykam posiedzenie Komisji.